

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziela od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—94
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. na tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opt. poczt.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego”

ORAZ W KSIĘGARNIACH

Pamiętniki d-ra Józefa Franka profesora Uniwersytetu Wileńskiego — 3 tomy

(z przedmową d-ra Wł. ZAHORSKIEGO).

Pamiętniki te obejmują okres niezwykle ważny w dziejach Wilna: pierwsze 26-lecie XIX wieku i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie wileńskim, życiu towarzyskim na Litwie, charakterystykę wielkich profesorów, znanych i głównych w swoim czasie osób, oraz liczne wiadomości o stosunkach politycznych i wojnach Napoleońskich.

Cena za 3 tomy 4 rs.

W przededniu wiosny ludów wspomnienia z lat 1846—1848 — 1 tom

przez ALEKSANDRA GUTTREGO, z przedmową MACIEJA WIERZBIŃSKIEGO.

Wspomnienia te kresła mało znany, a wiele ciekawy fragment dziejów naszych, w których opisane są stosunki wewnętrzne w stowarzyszeniach tajnych, aresztowanie konspiratorów, pobyt ich w więzieniach, śledztwo i wypuszczenie więźniów na wolność w czasie rewolucji w r. 1848.

Cena 1 rs.

Pamiętniki Jakóba Gieysztora z lat 1857—1865 — 4 tomy

poprzedzone wspomnieniami osobistymi prof. TADEUSZA KORZONA (opatrzone przedmową i przypisaniami).

Dzielo pierwszorzędnej wagi, zawierające źródłowy materiał do historii powstania na Litwie w 1863 roku, z licznymi portretami osób ze społeczeństwa polskiego na Litwie, o których pamiętniki wspominają.

Cena za 4 tomy (w dwóch) — 4 rs. 75 kop.

Polska w 1811—1813 roku wspomnienia dyplomaty EDWARDA BIGNONA — 2 tomy

(z przedmową JANUSZA IWASZKIEWICZA)

Dzieje Księstwa Warszawskiego i epilog epopei Napoleońskiej stanowią treść tych wspomnień, pisanych z dużą znajomością przedmiotu i rzadką, jak na cudzoziemca, bezstronnością.

Cena za 2 tomy 1 rs. 60 kop.

Pamiętniki Władysława Zapółowskiego (Płomienia) z 1863—1870 r. — 2 tomy

(z przedmową KAZIMIERZA BARTOSZEWICZA).

Autor, jako czynny uczestnik powstania w górach S-to Krzyżskich, barwnie i żywo opisuje swe wspomnienia, podając wiele ciekawych i nieznanych dotąd szczegółów z tej smutnej epoki w dziejach naszego narodu.

Cena za 2 tomy 2 rs. 40 kop.

Ramoty Starego Detiuka o Wołyniu — 3 tomy

Są to pamiętniki Andrzeja z czasów liceum Krzemienieckiego, dotyczące ogólnych, przebiegów obyczajowo-towarzyskich dziejów Wołynia w pierwszej części ubiegłego stulecia.

Cena za 3 tomy 4 rs.

Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823—1831 — 1 tom

W pamiętnikach autor daje nam wiele ciekawych szczegółów z tej epoki z czasu pobytu swego w szkole podchorążych pieszych oraz z lat 1830—31, gdy wraz z szkołą podchorążych brał udział w ówczesnych wypadkach.

Cena 1 rs. 35 kop.

Dziennik Mikołaja Malinowskiego — 1 tom

(z przedmową d-ra MANFREDA KRIDLĄ).

Jest to pamiętnik przyjaciela i kolegi Mickiewicza z Uniwersytetu Wileńskiego, członka Towarzystwa Filaretów. W dziele tem autor daje zupełnie szczerzy obraz życia w danej epoce. Karty pamiętników przenoszą nas do ciekawych i interesujących szczegółów z czasów pobytu Mickiewicza w Petersburgu.

Cena dzieła 1 rs.

Prenumeratorzy, nabywający komplet wszystkich powyższych dzieł, płacą 12 rub.

(z przesyłką pocztową 15 rubli).

Wszystkie dzieła są ilustrowane.

Do nabycia w administracji „Kurjera Litewskiego”

(ul. S-to Jerska 28 w Wilnie, oraz w księgarniach).

Z za kulis dyplomacji.

Wiadomo powszechnie, że dyplomacja obu stron walczących prowadzi rozległe rokowania z państwami, które zachowują dotąd neutralność i że obieguje tym państwom rozmaite kompensaty. Szczegóły trzymane są jednak w ścisłej tajemnicy i niebysmy się o nich nie dowiedzieli, gdyby jaki minister, lub co się częściej zdarza, były minister nie uznał za potrzebne dla siebie poczynić niedyskretnie wywnieszenia. W takim położeniu znalazł się niedawny premier grecki, Venizelos. Wkrótce po jego upadku w gre-

kim organie urzędowym znalazła się notatka treści następującej: „Rząd pracuje obecnie nad odwróceniem groźnych Grecji niebezpieczeństw i ma nadzieję osiągnięcia pomyślnych wyników bez tych ofiar, na które godziły się inne osoby”. Było dla wszystkich widocznym, że notatka pod „innymi osobami” nie mogła mieć na myśli nikogo innego, prócz Venizelosa. Skompromitowany w ten sposób ekspresjnie zwrócił się do swego następcy, z listem, w którym wyłożył przebieg rokowań, jakie z państwami trójporozumienia prowadził i żądał, by Gurnaris zawiadził mu na piśmie ścisłość tego wykładu, lub w organie urzędowym sprostował wskazaną wyżej notatkę. Ponieważ Gurnaris uchy-

lił się od zadośćuczynienia tej prośbie, Venizelos przeto uznał za możliwe poczynić publicznie pewne wywnieszenia, które odwołują nam część zabiegów dyplomacji trójporozumienia i które wykazują zarazem, jak wielkim błędem było tego właśnie obozu, że się zgodził na pokrzywdzenie Bułgarii po drugiej wojnie bałkańskiej w traktacie bukareszteńskim. Z wywnieszeń Venizelosa okazuje się przedewszystkiem, że zaraz na początku wojny Grecja zwróciła się do mocarstw trójporozumienia z oświadczeniem, iż zachowa się neutralnie, jeśli otrzyma zapewnienie, że traktat bukareszteński pozostanie w sile i że nie będzie się od niego żądało żadnych kompensat dla Buł-

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogi nam żalok

S. + P. Ks. WILHELMA SZWARCA

Kanonika Honorowego Kapituły Wileńskiej, Dziekana i proboszcza Błażowskiego, w szczególności zas wielbionemu duchowieństwu miejscowemu i zamiejscowemu, uczniom Jego i uczennicom, chłobowi, bractwu kościelnemu, oraz wszystkim parafianom, serdeczne „Bóg zapłać” składa pozostała w głębokim żalu Rodzina.

Czeligodnemu Duchowieństwu w szczególności ks. Oleszczukowi i wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogi naszej matce

S. + P. Natalii Jacewskiej
składa serdeczne „Bóg zapłać” Rodzina.

garji. W jesieni r. z. trójporozumienie udzieliło żądanych zapewnień w urzędowej formie. Odtąd polityka Grecji nie ulegała zmianie aż do stycznia r. b., gdy trójporozumienie zaproponowało Grecji okazanie zbrojnej pomocy Serbji, której groziło wówczas, jak sądzono, zupełne zgroczenie przez Austrię, wzamian za co obiecano Grecji poważne terytorjalne nabytki w Azji Mniejszej, żądając nadto zobowiązania, że Grecja nie będzie się sprzeciwiała kompensatom, jakie Serbja poczyni ze chce Bułgarii w Macedonii.

Wówczas to Venizelos zwrócił się do króla z listem prywatnym, którego treść dała powód do zarzutu powyższego, wypowiedzianego w organie urzędowym. Venizelos przedstawił mianowicie ówczesną sytuację w sposób następujący. Grecję wzywają obecnie do okazania pomocy Serbji i otwierają przed nią perspektywy, które największemu optymisty narodowemu wydobyły się przed paru laty wprost fantastycznymi. Okazał Serbji pomoc trzeba właśnie teraz, gdyż jeżeli Serbja zostanie pokonana, to nie nie wstrzyma Austrii od zamierzonego od dawna pochodu na Saloniki. Nadto Bułgaria w razie pokonania Serbji rzuci się na nią, co, według umowy, obowiązowałyby Grecję do wystąpienia zbrojnego, które jednak odbyły się musiało w warunkach wielce niepomyślnych, gdyż pokonana armia serbska żadnego poważnego poparcia w tej wojnie udzielić nie mogła.

W dalszym ciągu listu Venizelos wykazywał, że zwycięstwo trójporozumienia nie leży w interesie Grecji. Gdyby Turcja wyszła zwycięsko z wojny, rozumował Venizelos, to nabrałaby ona tyle odwagi i pewności siebie, że dalsze istnienie greków w Azji Mniejszej zostałoby zagrożone, zwłaszcza że Niemcy popieraliby Turcję w tem niszczeniu hellenizmu. Przygotowując się do ukazania się na obszarach dokoła kolei bagdadzkiej, Niemcy w ten sposób likwidowałyby najgroźniejszego może swego współzawodnika. Wobec tego Venizelos dochodził do przekonania, że pomoc Serbji okazać należy, zapewniając sobie jednocześnie wystąpienie Rumunji i neutralność Bułgarii i że wzamian za to korzystnie będzie udzielił ostatniej pewnych kompensat terytorjalnych.

Wiedząc, że najboleśniejszą dla Bułgarii rzeczą jest utrata Macedonii, Venizelos uznawał za możliwe ustąpienie jej w pewnych warunkach obszaru mniej więcej 2,000 kilometrów kwadratowych z portami Kawała i Drama, wzamian za to Venizelos stawiał żądanie przyłączenia do Grecji dla zabezpieczenia granicy greckiej od północy okręgu Kojran—Dowgeli obszaru 1,000 kil. kw. i przyznania Grecji terytorjum w Azji Mniejszej rozległości około 140 tys. kilom. kw. z 800 tys. ludności greckiej i z portami Smyrna i Aidinem. Venizelos zastrzegł się, że ustąpienie Kawały mogłoby jedynie nastąpić po ukończeniu wojny i po zapewnieniu zwycięzcom greckim nad owym obszarem w Azji Mniejszej. Ciekawym nadto jest szczegół, że Venizelos proponował, by Grecja i Bułgaria zobowiązały się wzajemnie do skupu tych nieruchomości swoich poddanych, któreby po wspomnianej wyżej zmianie terytorji, okazały się pod władzą obcego państwa.

Kiedy Venizelos przedstawił królowi tak obiecującą dla przyszłości Grecji perspektywę, kiedy porozumienie z Bułgariją zaczęło się zarysowywać jako możliwe, sztab grecki z pułkownikiem Metaxasem na czele wystąpił z krytyką projektów pre-

miera. Ustępstwo Kawały uznawał on za bardzo niekorzystne z punktu widzenia strategicznego, nabytki zaś w Azji mniejszej za mało cenne wobec „trudności zarządzania niemi”. Współuczniak Rumunji w wojnie z trójprzymierzem nie jest dostatecznym zabezpieczeniem przed niebezpieczeństwem bułgarskim. Niebędym jest udział w wojnie samej Bułgarii, chociaż i to nawet nie jest rekojmia dostateczną. W każdym razie Grecja po wojnie będzie osłabiona, niż Bułgaria, ostatnia może więc zechcieć napaść na nią niespodzianie. Król Konstanty, wysłuchawszy Metaxasa, który był, jak się zdaje, tylko echem własne królewskich poglądów, polecił Venizelosowi rozpocząć rokowania z Rumunją.

Od ostatniej Venizelos otrzymał odpowiedź, że Rumunja chętnie wzięła udział w wojnie, ale pod warunkiem, że uczestniczyć w niej będzie również Bułgaria. Widząc, że bez ścisłego porozumienia z Sofją, niepodobna zrobić kroku w sprawach bałkańskich, Venizelos rozpoczął opracowywać memoriał, na którego podstawie chciał zawrzeć rokowania z Radosławem. Tymczasem nadeszła wiadomość, że Bułgaria otrzymała w Niemczech pożyczkę. Stało się oczywiste, że Bułgaria przeciwstawić się trójprzymierzem nie zechce i Venizelos zaniechał całej sprawy, nie rozpoczynając nawet rokowań z Sofją.

Z tych rewelacji, jak i z poprzednich dotyczących Rumunji, okazuje się, że stanowisko Bułgarii wpływa decydująco na stanowisko dwóch innych państw bałkańskich, czyli, że jak się wyrażają dyplomaci, „klucz od położenia” na Bałkanach znajduje się w Sofji.

Hr. J. Bobrinski o Galicji.

(Wywiad).

Korespondent „Russ. Słowa”, przyjęty w Petersburgu przez generał-gubernatora Galicji, hr. Bobrinskiego, otrzymał od niego następujące informacje co do szeregu zagadnień i spraw związanych z urządzeniem Galicji. Przedewszystkiem hr. Bobrinski zaznaczył, że w charakterze generał-gubernatora Galicji miał do spełnienia dwa zadania.

Do obowiązków moich — mówił hr. Bobrinski — należało zabezpieczenie wojsk rosyjskich w granicach powierzonego mi generał-gubernatorstwa we wszelkie produkty żywnościowe oraz utrzymanie w kraju spokoju i porządku. Miałem za zadanie stworzyć takie warunki, przy których wojska rosyjskie mogłyby spokojnie walczyć, mając zabezpieczone tyły. Przechodząc do niektórych konkretnych stron mej działalności w Galicji muszę wskazać, że główną dla nas trudnością, przeszkadzającą wprowadzeniu w życie przedsięwziętych środków, jest różnorodność ludności galicyjskiej. Przecież w Galicji zwalczają się wzajemnie cztery grupy: rosyjsko-galicyska, polska, ukraińska i żydowska. Prócz tego mamy do czynienia z różnicami religijnymi. W Galicji mieszkają katolicy, unicy, prawosławni i żydzi.

„Zmuszony jestem kategorycznie oświadczyć, iż zachowanie się względem ludu rosyjskich wszystkich grup narodowościowych w Galicji, oprócz pewnej części inteligencji ukraińskiej, jest bez zarzutu. O żadnych przeciwnych nam wystąpieniach nie może być mowy.

W szczególności co się tyczy ludności polskiej, wszyscy polacy-austrofile opuścili kraj razem z wojskiem austriackim. Pozostali należą do liczby naszych zwolenników, bądź też do rządu walczących się w okazywaniu swych sympatii”.

Rozumiem, że polacy austriaccy nie mieli dotychczas specjalnych przyczyn do żywienia ku nam miło-

ści, lecz w imię wymarzonego ideału zjednoczenia Polski, szeregi walczących się stopniowo topnieją i zwiększa się liczba tych, którzy wiążą przyszłe odrodzenie Polski z losem Rosji. Co się tyczy ludności żydowskiej w Galicji w granicach mego generał-gubernatorstwa, zachowanie się jej jest zupełnie poprawne.

Doskonale rozumiem, że nie można nawet wymagać od ludności żydowskiej, korzystającej z zupełnego równouprawnienia w Galicji, zupełnego oddania się naszym interesom. Wskutek różnych przyczyn żydom austriackim trudno jest wyrzec się pewnej wewnętrznej niechęci do władz rosyjskich, lecz jeszcze raz podkreślam, że w granicach galicyjskiego generał-gubernatorstwa zachowanie się żydów niema w stosunku do nas charakteru wrogości”.

W kwestji stosunków na tle spraw religijnych hr. Bobrinski pomiędzy innymi oświadczył:

„Stosunek do nas duchowieństwa katolickiego jest bez zarzutu i wogóle dotąd nie mieliśmy żadnych targów z Kościołem katolickim. Najtrudniejszą pod tym względem jest dla nas sprawa unicka.

Sprawa dotyczy przechodzenia unitów na prawosławie. Właściwie unitami nawet mówienia o przymusowym przechodzeniu na prawosławie, gdyż wielu unitów nie uznaje istoty różnicy pomiędzy unją i prawosławiem. Wstrzegamy się w tej kwestji wszelkiego przymusu. Jeżeli jakaś parafia wyraża chęć przejścia na prawosławie, przeprowadzamy wśród ludności tajne głosowanie kartkami. Jeden krzyż oznacza prawosławie, a dwa krzyże — unję. Jeżeli w ten sposób dwie trzecie ludności oświadczy, że prawosławiem wysłamy tam duchownego prawosławnego, lecz nie usuwamy parocha unickiego i odprawia on nabożeństwa wspólnie z duchownym prawosławnym. W Galicji prócz tego znajduje się wiele opuszczonych parafii, z których duchowni unicy wyszli razem z wojskiem austriackim. Do takich parafii wysyłamy duchownych prawosławnych bez głosowania.

„Co do mnie, z dniem każdym utwierdzam się w przekonaniu, iż Kościół unicki przyszedł przed sobą niema. Drobny odstępek unitów przedzie na katolicyzm, obrzynie zaś większość przynajmniej, podług mego zdania, prawosławie, bez żadnego nacisku z naszej strony”.

W sprawie szkolnej hr. Bobrinski oświadczył co następuje:

„Wielkie znaczenie dla kraju posiada prawidłowe postawienie sprawy szkolnej. Władza rosyjska zajmującą się sprawą stanowisko następujące: wykłady w szkołach początkowych odbywać się winny w języku rosyjskim, z wyjątkiem szkół w miastach o dużym odsetku ludności polskiej, w których będą funkcjonowały równocześnie prywatne szkoły polskie. We wsiach i osiadach Galicji Wschodniej będą otwierane szkoły rosyjskie, w Galicji zaś Zachodniej — szkoły polskie z obowiązkowym wykładem języka rosyjskiego. Jestem pozbawiony możliwości zakomunikowania bliższych informacji w sprawie przyszłej organizacji szkolnictwa średniego.

Wyższe zakłady naukowe do końca wojny funkcjonować nie będą. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa uniwersytet lwowski zostanie przeniesiony do Warszawy, a warszawski do Lwowa.

Chodzi o to — dodaje tytułem komentarza hr. Bobrinski — iż Galicja Wschodnia powinna stanowić nierozłączną całość imperjum rosyjskiego, wówczas gdy Galicja Zachodnia wespół z Królestwem Polskim utworzy wspólną jednostkę narodowościową, o której przyszłości i konkretnym ustroju politycznym byłoby przedwczesne mówić już dzisiaj”.

Do pogłoszek o zamierzonej likwidacji żydowskiej własności rolnej w Galicji hr. Bobrinski na razie nie przywiązuje większej wagi i twierdzi, iż do końca wojny rząd nie przedsięwzięnie żadnych w tej mierze postanowień.

Kończąc wywiad hr. Bobrinski powiedział:

„Uważam za konieczne wskazać na to, iż życie w Galicji Wschodniej stopniowo wchodzi na tory normalne”.

— Kalendarzyk. Dziś, we wtorek —
św. Epifanjusza B. M.; według nowego

